

Sygn. akt IX **Ka 628/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: **SSO Dagmara Pusz- Florkiewicz**

Protokolant: sekretarz sądowy Łukasz Giera

przy udziale Prokuratora Agnieszki Krakowian- Rostek

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2018 r.

sprawy **W. M. ur. (...) w W., syna W. i M.**

oskarżonego z **art. 178a § 1 k.k.**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy- Woli w Warszawie

z dnia 15 marca 2018 r., sygnatura akt IV K 828/15

orzeka:

- 1) zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- 2) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IX Ka 462/18

UZASADNIENIE

W. M. został oskarżony o to, że w dniu 29 czerwca 2015 r. około godziny 20:55 w W. przy ul. (...) róg ul. (...) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o Ruchu Drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości I-0,93 mg/l, II-0,94 mg/l, III-0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził po drodze publicznej samochód marki S. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 178a § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie IV Wydział Karny w sprawie o sygn.. akt IV K 828/15:

I. w ramach zarzucanego czynu uznał W. M. za winnego tego, że 29 czerwca 2015 roku w W. znajdując się w stanie nietrzeźwości (co najmniej 0.91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził pojazd mechaniczny – samochód marki S. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym- ulicami: (...), (...), (...) i (...) i za to na podstawie art. 178a § 1 kk skazał go i wymierzył karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na 2 (dwa) lata próby:

III. na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł wobec W. M. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 4 (cztery) lata;

IV. na podstawie art. 43a § 2 kk orzekł wobec W. M. świadczenie pieniężne w wysokości 5000 (pięć) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

V. na podstawie art. 63 § 2 kk na poczet zakazu zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od 29 czerwca 2015 roku;

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. A. zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przed Sądem I instancji w wysokości 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych powiększonej o należny podatek VAT;

VII. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 500 (pięćset) złotych, a na podstawie art. 624 § 1 kpk w pozostałej części zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżając wyrok w całości na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 kpk orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 7 kpk w zw z art. 5 § 2 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, dokonaną z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego polegającą na uznaniu, że:

- oskarżony prowadząc w dniu 29 czerwca 2015 r. pojazd marki S. (...) o nr rej. (...) ulicami (...), (...), (...) i (...) miał co najmniej 0,91 mg/l alkoholu we krwi;

- W. O. poszedł do budynku znajdującego się na posesji przy ul. (...);

- oskarżony w czasie od momentu zaparkowania przy ul. (...) do przyjazdu policji nie spożywał alkoholu;

- o sprawstwie oskarżonego świadczy to, że w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do zarzucanego mu czynu;

- z protokołu badania stanu trzeźwości oskarżonego wynika, że spożywał wódkę około godziny 17 w dniu zatrzymania;

- doświadczenie życiowe przemawia za tym, że oskarżony udał się w letnie piątkowe popołudnie z dwoma kolegami na ognisko nie spożywał tam alkoholu w licznym towarzystwie;

- zachodzi sprzeczność między zeznaniami oskarżonego oraz świadków W. S., W. O. i R. S..

Zdaniem obrońcy, przytoczone powyżej naruszenia przepisów postępowania doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę wyrokowania, polegającego na przypisaniu oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu w sytuacji, w której ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można wywieść w sposób jednoznaczny sprawstwa oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów obrońca podniósł dodatkowo zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary i wniósł o wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata oraz orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem zarzuty w niej podniesione okazały się nietrafne, a tym samym nie mogły prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy dokonując kontroli instancyjnej, nie dostrzegł

także podstaw do ingerencji w treść zapadłego orzeczenia sądu I instancji z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy przepisów prawa procesowego. Dokonana ocena materiału dowodowego mieści się w granicach sędziowskiej swobody, należyte uwzględnia zasady logiki i prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Pozostaje ona wobec tego pod ochroną art. 7 k.p.k. W konsekwencji zarzut naruszenia wskazanego przepisu jest bezzasadny. Sąd pierwszej instancji oparł rozstrzygnięcie na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego, jednak uprzednio skonfrontował je z wyjaśnieniami oskarżonego oraz innymi dowodami, które mogłyby przemawiać za wersją zdarzenia podawaną przez oskarżonego. Oczywistym jest, że w sytuacji kolizyjnej konieczne jest dokonanie wyboru i oparcie rozstrzygnięcia na dowodach uznanych za wiarygodne oraz odrzucenie innych, które nie znalazły potwierdzenia w procesie weryfikacji. W tej ostatniej sytuacji zasadniczego wręcz znaczenia nabiera zagadnienie rozważenia wszystkich dowodów będących do dyspozycji i argumentacja zaprezentowana dla wsparcia przyjętego stanowiska (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2010r., III KK 371/09, OSNwSK 2010/1/822). W sprawie niniejszej nie wykazano, aby poza sferą analizy pozostały okoliczności istotne dla prawidłowego wyrokowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie było potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego w celu przeprowadzenia badań retrospektywnych lub prospektywnych zmierzających do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego w czasie popełnienia zarzucanego czynu. Przypomnieć należy, iż z protokołu badania stanu trzeźwości oskarżonego wynikają następujące wyniki: pierwszy pomiar o godzinie 21:40 – 0,93 mg/l ; drugi pomiar o godzinie 21:59 – 0,94 mg/l; trzeci pomiar o godzinie 22:15 – 0,91 mg/l. Analiza tych wyników wskazuje, że w chwili badania oskarżony znajdował się już w fazie wydalania alkoholu z organizmu, bowiem zawartość alkoholu stopniowo spadała. Gdyby przyjąć wersję oskarżonego, zgodnie z którą miałby on spożywać alkohol po zakończeniu jazdy samochodem, a przed zatrzymaniem, uzyskane z alkomatu wyniki nie mogłyby być takie jak wskazane powyżej. Oskarżony byłby bowiem w fazie wchłaniania alkoholu, co winno znaleźć odzwierciedlenie w tendencji wzrostowej zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, nie zaś spadkowej. Stwierdzenie powyższej okoliczności nie wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 193 § 1 kpk, a zatem w sprawie nie zaistniały podstawy do zasięgnięcia opinii biegłego. Jednocześnie Sąd w sposób prawidłowy przyjął w opisie przypisanego oskarżonemu czynu wartość najniższą wynikającą z badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu jako najkorzystniejszą dla oskarżonego. Podkreślić jeszcze wypada, że wbrew twierdzeniu autora apelacji w rozpoznawanej sprawie dokonywano pomiaru alkoholu w wydychanym powietrzu, nie zaś we krwi oskarżonego.

Niezależnie od powyższych rozważań, Sąd Odwoławczy dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia oraz analizując podniesione w apelacji zarzuty powziął przekonanie, iż zasady logiki i doświadczenia życiowego a także wymowa zgromadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków nie pozwalały na pozytywną ocenę wyjaśnień oskarżonego, a tym samym nieuprawnionym byłoby przyjęcie wersji zdarzenia, zgodnie z którą oskarżony spożywał alkohol dopiero po zakończeniu kierowania pojazdem. Sąd I instancji w sposób szczegółowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeprowadził analizę zeznań świadków, dokonując jej zgodnie z dyrektywami wyrażonymi w art. 7 kpk. Sąd Okręgowy w pełni podziela przeprowadzoną przez sąd meriti ocenę dowodów.

Argumentacja obrońcy oskarżonego opiera się jedynie na pewnych fragmentach zeznań świadków, które zdaniem skarżącego miałyby przemawiać na korzyść oskarżonego. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga to, iż nie może prowadzić do podważenia wiarygodności zeznań świadka M. T. fakt, że świadek ten nie rozpoznał na sali rozpraw W. O. jako osoby, która jechała samochodem wraz z oskarżonym w dniu popełnienia przestępstwa. Jak zresztą zauważa w apelacji obrońca (co czyni jednak w sposób wybiórczy), od zdarzenia do momentu przesłuchania świadków na rozprawie upłynął znaczny okres, co nie pozostaje bez znaczenia dla stopnia szczegółowości zeznań świadków czy też zapamiętanych przez nich okoliczności. Nie można oczekiwać od świadków, którzy zeznawali w dniu 14 lutego 2018 r. na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 29 czerwca 2015 r., że będą pamiętali wygląd wszystkich uczestników przedmiotowego zdarzenia. Zauważyć należy, iż oczywistym jest, że z uwagi na to, że świadkowie M. T. oraz P. L. powzięli wątpliwość co do stanu trzeźwości kierowcy pojazdu jadącego przed nimi, skupili swoją uwagę wyłącznie na tym kierowcy, a w mniejszym stopniu – na pasażerach samochodu. Jednocześnie W. O. był osoba

obcą dla świadka M. T., a udział w samym zdarzeniu miał dla świadków jedynie charakter incydentalny. Trudno jest zatem oczekiwać, że świadek po upływie ponad dwóch lat będzie w stanie rozpoznać obcą sobie osobę, którą widział przez krótki czas z większej odległości i na której nie koncentrował swojej uwagi. Inne natomiast wnioski nasuwają się w odniesieniu do zeznań świadka M. T. w zakresie, w jakim opisywał on zachowanie oskarżonego w czasie popełnienia przestępstwa, jak również po zatrzymaniu prowadzonego pojazdu. W odniesieniu do tej części zeznań podkreślić należy, że uwaga świadka była w całości skoncentrowana na osobie oskarżonego. W żaden sposób nie podważają wiarygodności relacji M. T. drobne rozbieżności pomiędzy zeznaniami składanymi przed sądem oraz w toku postępowania przygotowawczego, a akcentowane przez obrońcę w apelacji. Rozbieżność polegająca na wskazaniu przez świadka w toku postępowania przygotowawczego, iż „co chwilę zerkał” w stronę oskarżonego, a potem w toku postępowania sądowego, że „cały czas stał i obserwował” oskarżonego nie może deprecjonować tego dowodu. Z obu bowiem przedstawionych przez świadka wersji wynika, iż jego uwaga była skoncentrowana na oskarżonym oraz towarzyszących mu mężczyznach, od momentu zatrzymania się pojazdu do momentu przyjazdu Policji. Nie sposób natomiast wywodzić ze sformułowania „zerkałem co chwilę” tego, że świadek mógłby nie zauważyć tak istotnych elementów zachowania oskarżonego, jak spożywanie alkoholu, a następnie wyrzucanie pustej butelki w bliskiej odległości od samochodu, czy też opuszczenie samochodu i udanie się do pobliskiego budynku. Nie odgrywają istotnego znaczenia w procesie odtwarzania zeznań przez M. T. rozbieżności co do miejsca zajmowanego przez niego oraz P. L. podczas obserwacji oskarżonego. Jak już wskazano uprzednio, upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a składaniem zeznań uzasadnia zaistnienie pewnych nieścisłości. Sam zaś fakt, czy świadek przechodził przez ulicę, czy też nie – nie może stanowić okoliczności kluczowej w kwestii oceny jego zeznań, tym bardziej, że ze zgromadzonego materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika, by świadek z przyczyn faktycznych miał przez jakiś czas ograniczone pole widzenia. Już tylko końcowo wskazać należy, że obrońca w złożonej apelacji koncentruje się jedynie na okresie po popełnieniu przestępstwa, tj. po zatrzymaniu pojazdu a przed przyjazdem patrolu Policji, próbując wykazać, iż to właśnie w tym czasie oskarżony mógł wprowadzić się w stan nietrzeźwości. W żaden sposób nie odnosi się natomiast do tego, że o nietrzeźwości oskarżonego podczas kierowania pojazdem świadczył już opis techniki jego jazdy przed zatrzymaniem pojazdu. To właśnie nieprawidłowe wykonywanie manewrów drogowych, co jest typowe dla kierowcy nietrzeźwego, stało się podstawą do powzięcia wątpliwości przez świadków M. T. oraz P. L. co do stanu oskarżonego. Jednocześnie, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, świadkowie ci, jako osoby postronne wobec oskarżonego nie miały żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie go pomawiać i przypisywać zachowania, które nie miały miejsca. Co więcej, zeznania te są logiczne, jasne i spójne w zakresie najistotniejszych dla przebiegu zdarzenia kwestii.

Za bezzasadną należy uznać również argumentację, w które obrońca kwestionuje poczynioną ocenę dowodów w zakresie w jakim odmówiono wiary wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ocenił niekonsekwencję oskarżonego w zakresie pierwotnego przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a następnie zmiany wersji w toku postępowania sądowego. Niezależnie od tego, czy oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu jedynie pod wpływem oświadczeń funkcjonariuszy Policji, co jest wysoce nieprawdopodobne, to i tak jego wyjaśnienia winny podlegać podważeniu w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a w szczególności z zeznaniami świadków M. T. oraz P. L.. Natomiast okoliczność nieprzyznania się do winy nie została poczytana przez Sąd I instancji jako okoliczność przemawiająca na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary. Zgodnie z tym co wskazał autor apelacji, sąd orzekający istotnie przywołał w swoich rozważaniach także treść niepodpisanego przez oskarżonego jego oświadczenia dotyczącego czasu spożywania przez niego alkoholu, złożonego do protokołu badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, jednak i tak nie miało to wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia z uwagi na istnienie w sprawie szeregu innych dowodów pozwalających w sposób jednoznaczny ustalić fakt spożywania alkoholu przez oskarżonego przed kierowaniem pojazdem.

Prawidłowo, zdaniem Sądu Okręgowego, ocenił sąd orzekający zeznania świadków W. S., W. O. oraz R. S., która to ocena przedstawiona została niezwykle szczegółowo i rzetelnie, wraz z odniesieniem się do zaistniałych rozbieżności oraz kwestii podważających logikę tych deponycji. Nie powtarzając tej argumentacji wskazać jedynie

należy, iż wymienieni świadkowie w sposób oczywisty zeznawali na korzyść oskarżonego, niechcąc by ten poniósł odpowiedzialność karną.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, nie doszło też wcale w niniejszej sprawie do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., ponieważ przyjęcie przez sąd wersji odmiennej od podawanej przez oskarżonego wynika po prostu z nieobdarzenia wiarą jego wyjaśnień i uznania za wiarygodne innych dowodów w ramach tzw. swobodnej oceny dowodów (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2003 r., V KK 197/2002). Jeśli z dowodów zgromadzonych w toku postępowania wynikają okoliczności o zróżnicowanej wymowie i sąd uznaje za przekonujące te, które dla oskarżonego są niekorzystne, bo w określonym całościowym układzie dowodów należy ocenić postąpienie takie jest racjonalne i uzasadnione, to nie ma podstaw, aby uznać za słuszne twierdzenia, że istniały wątpliwości (choć sąd ich nie miał) i że w związku z tym należało postąpić w sposób określony w art. 5 § 2 k.p.k. Wątpliwości po stronie oskarżonego oraz jego obrońcy, których sąd rozpoznający sprawę nie podzielał, nie tworzą podstawy do stosowania zasady *in dubio pro reo*.

W konsekwencji nie zasługuje na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, sprowadzający się do próby wykazania przez skarżącego, że oskarżony jest niewinny. Powyższe jest *de facto* wynikiem odmiennej oceny dowodów i jako takie nie zasługuje na uwzględnienie. Należy podkreślić, że apelujący ma oczywiście prawo do własnej oceny materiału dowodowego, nie oznacza to jednak automatycznie wadliwości oceny sądowej. Wręcz przeciwnie, zanegowanie ustaleń sądu możliwe jest jedynie wówczas, gdy apelujący skutecznie wykaże, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w przeprowadzonej przez siebie ocenie materiału dowodowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego podniesiony przez obrońcę zarzut oparty na art. 438 pkt 4 kpk nie mógł skutkować zmianą orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych. Oceniając trafność rozstrzygnięcia o karze sąd odwoławczy związany jest treścią art. 438 pkt 4 kpk. Przepis ten stanowi o obowiązku zmiany lub uchylenia orzeczenia o karze tylko w przypadku stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Zgodnie z jednolitym orzecznictwem Sądu Najwyższego, jak i ugruntowanymi poglądami doktryny, rażąca niewspółmierność, o jakiej mowa w powołanym przepisie, zachodzi tylko wówczas, gdy pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, zachodzi taka dysproporcja, iż kara orzeczona jest wręcz nie do zaakceptowania. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Wprawdzie nie można odmówić racji obrońcy, iż w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku błędnie wskazano, że pasażerami oskarżonego w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu były małoletnie dzieci, niemniej nie sposób uznać, że uchybienie Sądu I instancji miało wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiocie kary. Mając na względzie całokształt poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń, uznać należy, że umieszczenie w uzasadnieniu fragmentu nieprzystającego do niniejszej sprawy stanowiło oczywistą omyłkę pisarską, powstałą na skutego błędnego przekopiowania fragmentu uzasadnienia z innej sprawy. Ponadto, wbrew twierdzeniom skarżącego kwestia obecności dzieci w samochodzie nie została uznana za okoliczność obciążającą. Sąd odniósł się do narażenia dzieci na niebezpieczeństwo jedynie w kontekście podstaw do warunkowego umorzenia postępowania na wniosek oskarżonego, przy czym wniosek taki w niniejszej sprawie w ogóle nie został złożony. Nie można zatem w żaden sposób wyinterpretować, iż podstawą surowszego potraktowania oskarżonego było uznanie, że oskarżony wioził małoletnich pasażerów.

W ocenie Sądu Okręgowego sąd I instancji, orzekając w przedmiocie kary i środka karnego, miał na uwadze te wszystkie okoliczności, które winien był uwzględnić przy rozstrzygnięciu. Prawidłowo poczytał jako okoliczność obciążającą wysoki stopień nietrzeźwości oskarżonego w chwili popełnienia czynu. Przypomnieć należy, iż w chwili zatrzymania oskarżony posiadał 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a taki jego stan miał niewątpliwie przełożenie na jego zdolności motoryczne jako kierowcy, co wynikało bezpośrednio z zeznań świadków. Taka postawa oskarżonego świadczy o lekceważeniu przez niego porządku prawnego, a także o braku poszanowania bezpieczeństwa oraz zdrowia i życia innych ludzi. Oskarżony swoim zachowaniem świadomie narażał na niebezpieczeństwo pasażerów swojego samochodu, a także innych uczestników ruchu drogowego. W okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnionym jest pogląd, że brak dostatecznie dolegliwej kary zamiast korygować postawę oskarżonego, utwierdziłby

go w przekonaniu o swego rodzaju bezkarności, czy pobłażliwości wymiaru sprawiedliwości, a także dopuszczalności podobnych zachowań w przyszłości. Za nieuprawnioną należy natomiast uznać argumentację obrońcy, w której podnosi on, iż na wymiar kary miała wpływ postawa oskarżonego w toku procesu, a w szczególności cofnięcie zgody na skazanie bez przeprowadzenia rozprawy. Sąd I instancji nie potraktował oświadczenia procesowego oskarżonego jako okoliczności wpływającej na wymiar orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd meriti należycie uargumentował, że zachowanie oskarżonego, polegające na kierowaniu pojazdem w stanie nietrzeźwości, wymaga orzeczenia wobec niego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, a zatem na okres tylko nieco dłuższy niż minimalny wymiar tego środka. W tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podkreślono, że wpływ na to miały takie okoliczności jak stopień nietrzeźwości oraz sposób prowadzenia pojazdu, nie zaś oświadczenie o cofnięciu zgody na skazanie bez rozprawy. Sąd w tej mierze, jedynie czysto hipotetycznie, odniósł się do możliwości orzeczenia zakazu w niższym wymiarze w trybie konsensualnym wobec sprawców art. 178a § 1 kk. Powyższe rozstrzygnięcie nie przekracza zarówno stopnia zawinienia sprawcy, jak i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Nie ma wątpliwości, że oskarżony jako kierowca stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu i w konsekwencji wymaga czasowego wyeliminowania go z niego.

Ponadto Sąd I instancji w sposób prawidłowy uwzględnił wszelkie okoliczności łagodzące w stosunku do oskarżonego, a w szczególności uwzględnił dotychczasowy sposób jego życia, niekaralność oraz brak danych o popełnianych wykroczeniach pomimo posiadania prawa jazdy od 1986 r., co słusznie zdaniem sądu meriti przemawiało za uznaniem, iż zachowanie oskarżonego stanowiło jednorazowe naruszenie prawa.

Z tych wszystkich względów kara wymierzona w zaskarżonym wyroku spełni swoje cele wobec oskarżonego i to zarówno cele indywidualne, jak i te w zakresie jej społecznego oddziaływania. Karę w przyjętym wymiarze należy uznać za sankcję sprawiedliwą, zasłużoną i odpowiadającą stopniowi winy oskarżonego. Mając przy tym na uwadze, iż występki z art. 178a § 1 kk zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 2, rozstrzygnięcie to z pewnością nie może być uznane za nadmiernie surowe, a tym bardziej rażąco niewspółmierne. Nie może być uznana za rażącą różnica pomiędzy karą orzeczoną w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat próby a karą wnioskowaną przez obrońcę w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby 2 lat. Nadto podkreślenia wymaga fakt, że wobec oskarżonego zastosowano dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary, pomimo istotnych okoliczności obciążających.

Kierując się powyżej przedstawionymi rozważaniami, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia złożonego środka odwoławczego oraz nie dopatrując się innych powodów do ingerencji w zaskarżone orzeczenie z urzędu, utrzymał je w mocy.

Orzeczenie o kosztach za postępowanie odwoławcze uzasadniają art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983r., poz. 223 z późn. zm.) oraz art. 636 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k.